

Sygn. akt **I ACa 759/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Wysocki /spr./

Sędziowie: SA Maciej Rozpędowski

SA Karol Ratajczak

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **S.A. z siedzibą w W.**

przeciwko **W. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

z dnia 16 maja 2018 r. sygn. akt XIV C 1374/17

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Maciej Rozpędowski Bogdan Wysocki Karol Ratajczak

Sygn. akt I ACa 759/18

--	--	--

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w W. wniósł o zasądzenie od **pozwanego W. B.** na swoją rzecz 172.708,70 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 26 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem zaocznym z 10 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości.

Pozwany zaskarżył wyrok zaoczny sprzeciwem, w którym zażądał uchylenia wyroku zaocznego i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P. uchylił wydany w sprawie wyrok zaoczny z dnia 10 stycznia 2018 r. i powództwo oddalił (pkt 1), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 9.735 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

(...) r. w M. na prostym odcinku drogi od samochodu ciężarowego marki R. (mającego (...) tablice rejestracyjne (...)) należącego i kierowanego przez pozwanego W. B. odczepiła się przyczepa, która zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w jadący z przeciwka samochód ciężarowy marki S. z naczepą, kierowany przez Ł. J.. Na skutek tego samochód S. z naczepą zjechał na pobocze, gdzie uderzył w drzewa i ogrodzenie posesji, a przewożony ładunek papieru wysypał się.

W chwili kolizji samochód S. i jego naczepa były własnością R. S. (1) – przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie usług transportowych na podstawie wpisu do ewidencji. W chwili kolizji Ł. J. wykonywał przewóz ładunku papieru jako jego pracownik.

Na miejsce kolizji zostali wezwani policjanci, którzy wymierzili pozwanemu mandaty karne za nieokazanie dokumentów dopuszczających samochód R. do ruchu w postaci: dowodu rejestracyjnego, badań technicznych i obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych, a także za naruszenia ustawy o transporcie drogowym.

Wkrótce po kolizji na jej miejsce przybył R. S. (1). Zastał tam pozwanego, dowiedział się, jakie były okoliczności zdarzenia, obejrzał zaczepy samochodu pozwanego i jego przyczepy, wykonał zdjęcia miejsca kolizji i pojazdów, które brały w niej udział i dowiedział się od policjantów, że pozwany nie ma ubezpieczenia OC ani na swój samochód ciężarowy ani na przyczepę. Jeszcze tego samego dnia R. S. (1), uznając że za szkodę w jego samochodzie i naczepie odpowiada pozwany, zgłosił ją do (...) SA jako ubezpieczyciela prowadzącego na terenie Polski likwidację zdarzeń z udziałem pojazdów z zagranicy (samochód pozwanego miał (...) tablice rejestracyjne). W zgłoszeniu podał numer prawa jazdy pozwanego.

W toku postępowania likwidacyjnego okazało się, że w dniu kolizji (...) tablice rejestracyjne samochodu ciężarowego pozwanego były nieważne, wobec czego nie ma zagranicznego zakładu ubezpieczeń, który mógłby przejąć odpowiedzialność za szkodę. W tej sytuacji 7 października 2013 r. (...) SA przekazał wniosek odszkodowawczy R. S. (1) i akta szkody Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu. Pismem z 2 stycznia 2014 r. ten ostatni odmówił przyjęcia odpowiedzialności.

Na podstawie numeru rejestracyjnego przyczepy należącej do pozwanego ubezpieczyciel R. S. (1) ustalił mu nazwisko pozwanego. Także Państwowa Straż Pożarna pismem z 21 marca 2014 r. przekazała mu taką informację. 29 maja 2014 r. R. S. (1) ustanowił pełnomocnika, który wniósł do Sądu Rejonowego w Wągrowcu pozew przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, jako odpowiedzialnemu za szkodę wyrządzoną przez W. B.. W pozwie powołał się zarówno na jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.), jak i winy (z powodu złego stanu technicznego zaczepu łączącego pojazd pozwanego z przyczepą). Prawomocnym wyrokiem z 30 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Wągrowcu uwzględnił powództwo w oparciu o art. 436 § 1 k.c.

W wyniku kolizji uszkodzeniu uległ ładunek papieru przewożony na naczepie samochodu marki S.. R. S. (1) jako przewoźnik tego ładunku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej za jego uszkodzenie u powoda. Powód przyjął odpowiedzialność za szkodę i 25 listopada 2014 r. wypłacił z tego tytułu właścicielowi papieru odszkodowanie w wysokości 39.854,32 euro.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód dochodził roszczenia z tytułu regresu ubezpieczeniowego przewidzianego w art. 828 § 1 k.c. w związku z wypłaceniem osobie trzeciej z tytułu łączącej go z R. S. (1) umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej

odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pozwanego czynem niedozwolonym. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia tego roszczenia.

Zgodnie z art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Z kolei § 2 tego przepisu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Skoro zatem zarzut przedawnienia pozbawia roszczenie ochrony prawnej, należało jego zasadność rozważyć w pierwszej kolejności.

Przedawnienie roszczeń z czynów niedozwolonych reguluje art. 442¹ § 1 k.c. Od 10 lipca 2007 r. do 26 czerwca 2017 r. a więc także w dniu zdarzenia, z którego szkoda wynikła -19 lipca 2013 r., przepis ten stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Na mocy art. 33 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, która weszła w życie 27 czerwca 2017 r., art. 4421 § 1 k.c. uzyskał następujące, nowe brzmienie: Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W art. 38 powołanej ustawy nowelizującej z 21 kwietnia 2017 r. wskazano, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ § 1 ustawy zmienianej w art. 33 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, z tym że jeżeli trzyletni termin przedawnienia rozpocząłby bieg przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, termin ten rozpoczyna bieg w dniu jej wejścia w życie. Jak wynika z tego przepisu, do roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałego przed 27 czerwca 2017 r. mają zastosowanie nowe zasady przedawnienia uregulowane w nim i w art. 442¹ § 1 k.c. w nowym brzmieniu, jeśli trzyletni termin przedawnienia, obliczany według reguł dotychczasowych, nie zakończył biegu przed tą datą. Inaczej rzecz ujmując, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, których termin przedawnienia według art. 442¹ § 1 k.c. w poprzednim brzmieniu upłynął przed 27 czerwca 2017 r., nowe zasady przedawnienia tego rodzaju roszczeń nie mają zastosowania.

Z treści art. 442¹ § 1 k.c. przed nowelizacją (w tym brzmieniu będzie on powoływany w dalszej części uzasadnienia) wynika, że datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie przez poszkodowanego wiedzy o dwóch faktach: po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że w przypadku roszczenia regresowego z art. 828 § 1 k.c. powyższa regulacja nie ulega modyfikacji w kierunku zastąpienia wiedzy poszkodowanego wiedzą zakładu ubezpieczeń, który uzyskał roszczenie regresowe. Pogląd taki prezentował powód, ale jest on błędny.

Roszczenia regresowe ubezpieczyciela ulegają przedawnieniu w takich warunkach, w których przedawnia się nabyte przezeń roszczenie ubezpieczającego do osoby odpowiedzialnej za szkodę. Ubezpieczyciel zatem, wstępując w miejsce ubezpieczającego, nabywa do osoby trzeciej – sprawcy szkody roszczenie z takim ograniczonym terminem przedawnienia, jaki – po odliczeniu okresu, który do tego czasu upłynął – pozostawał ubezpieczającemu na dzień zapłaty odszkodowania do dochodzenia od tej osoby wynagrodzenia wyrządzonej mu szkody. Przedawnienie to biegnie dalej i nie ulega przerwaniu czy też zawieszeniu wskutek zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela. Osoba trzecia może zatem odmówić spełnienia świadczenia, chociaż upływ terminu przedawnienia nastąpił dopiero po przejściu wierzytelności na zakład ubezpieczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z 31 maja 1985 r., III CRN 148/85, OSNC 1986/3/34, z glosami J. Ławrynowicza, NP 1989, Nr 2–3, s. 218 i A. Szpunara, PiP 1987, Nr 2–3, s. 137).

W związku z powyższym, o tym, kiedy rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia, decydowało to, kiedy poszkodowany R. S. (1) dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. To kiedy taką wiedzę uzyskał powód było bez znaczenia. Przy czym, jeśli poszkodowany wiedzę o każdym z wymienionych elementów uzyskał w innym dniu, początek biegu przedawnienia wyznaczała późniejsza z tych dwóch dat.

W art. 442¹ § 1 k.c. nie chodzi o zdobycie przez poszkodowanego całkowicie pewnej wiedzy o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, gdyż prowadzioby do subiektywizacji tych przesłanek i oceniania ich wyłącznie z punktu widzenia stanu świadomości poszkodowanego, co jest w naszym systemie prawnym niedopuszczalne. Dlatego też w orzecznictwie przyjmuje się, że bieg terminu przedawnienia roszczenia z art. 442¹ § 1 k.c. rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi. Oczywiście poszkodowany powinien zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy. Jeżeli więc, po powstaniu pierwszych podejrzeń co do osoby sprawcy poszkodowany ma możliwość zdobycia dalszych informacji potwierdzających te podejrzanie, bieg trzyletniego terminu należy liczyć od chwili, w której przy zachowaniu należytej staranności, mógł być takie dalsze informacje zdobyć (por. wyroki Sądu Najwyższego z 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, z 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, z 6 października 2017 r., V CSK 36/17, nie publ., dostępne w bazie L.).

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że poszkodowany R. S. (1) dowiedział się o szkodzie już w dniu jej powstania, czyli (...) r. Tego dnia widział, że ładunek papieru się wysypał i jest uszkodzony. Także tego samego dnia dowiedział się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody.

Już w dniu kolizji R. S. (1) miał wystarczającą wiedzę o odpowiedzialności pozwanego za szkodę oraz pełne przekonanie co do niej. Tego dnia poznał wszystkie fakty potrzebne do oceny, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę. Świadczy o tym fakt, że w oparciu o tę wiedzę sformułował podstawę faktyczną pozwu o zapłatę przeciw (...), w wyniku którego uzyskał wyrok zasądający. W dniu kolizji dowiedział się, że szkodę spowodowała przyczepa, która odłączyła się od pojazdu mechanicznego pozwanego, który był w ruchu, przy czym nie doszło do zderzenia pojazdów mechanicznych. Było to wystarczające do przyjęcia, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 436 § 1 k.c. W dniu kolizji R. S. (2) oglądał też zaczepy pojazdu pozwanego i jego przyczepy i uznał, że były w niewłaściwym stanie technicznym. To dawało mu podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy (art. 415 k.c.). O powzięciu przez R. S. (2) już w dniu kolizji przekonania, że pozwany odpowiada za szkodę, jednoznacznie świadczy to, że tego samego dnia skierował do (...) SA zgłoszenie szkody.

Na miejscu kolizji R. S. (1) dowiedział się nie tylko o jej przyczynach, ale i spotkał pozwanego. Gdyby chciał już tego dnia mógłby dowiedzieć się jego nazwiska i adresu – choćby w bezpośredniej rozmowie z nim lub z funkcjonariuszami policji. Nawet gdyby uznać, że R. S. (1) z jakichś przyczyn nie mógł ustalić personaliów pozwanego i jego adresu w dniu kolizji, z całą pewnością mógł to zrobić w kolejnych dniach, zwracając się o informację do Komendy Powiatowej Policji w O.. Poza tym w dniu kolizji ustalił numery rejestracyjne samochodu i przyczepy pozwanego oraz numer prawa jazdy pozwanego, czyli w oparciu o te dane mógł się zwrócić o informację także do wydziału komunikacji jakiegokolwiek starostwa powiatowego (wszystkie mają dostęp do (...)). Niewątpliwie miał interes prawny w uzyskaniu tych danych, więc ochrona danych osobowych nie stałaby na przeszkodzie ich udostępnieniu. Nie sposób przyjąć, że ich zgromadzenie w wyżej wskazany sposób mogłoby mu zająć więcej niż pół roku od dnia podjęcia starań. Zresztą R. S. (1) takie informacje uzyskał, tyle że nie z wyżej wskazanych źródeł, ale w inny sposób - od swego ubezpieczyciela i od Państwowej Straży Pożarnej. W każdym razie udzielając 29 maja 2014 r. pełnomocnictwa procesowego do sprawy przeciwko (...) niewątpliwie już nimi dysponował.

Wobec tego, poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia już 19 lipca 2013 r. Jeśli nawet tego dnia z jakiegoś powodu nie mógł uzyskać pełnej wiedzy o osobie sprawcy szkody, jej uzupełnienie przy zachowaniu minimum staranności nie zajęłoby mu więcej niż pół roku. Poszkodowany podjął takie starania i odpowiednią wiedzą na temat pozwanego dysponował najpóźniej udzielając pełnomocnictwa procesowego z 29 maja

2014 r. Oznacza to, że trzyletni bieg przedawnienia rozpoczął bieg najwcześniej (...)r. a najpóźniej 29 maja 2014 r., czyli z pewnością upłynął między 19 lipca 2016 r. a 29 maja 2017 r. Zatem termin ten zakończył bieg przedawnienia przed 27 czerwca 2017 r., więc nie mają w sprawie zastosowania modyfikacje biegu terminu przedawnienia przewidziane w art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji.

Skoro termin przedawnienia upłynął najpóźniej 29 maja 2017 r., nastąpiło to długo przed wniesieniem pozwu. Żadna przerwa lub zwieszenie terminu przedawnienia nie została wykazana. Zarzut przedawnienia był więc skuteczny, co powodowało konieczność uchylecia wyroku zaocznego z 10 stycznia 2018 r. i oddalenia powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżył go w całości. Powód zarzucał rozstrzygnięciu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że bieg przedawnienia rozpoczął się w chwili dowiedzenia się przez bezpośrednio poszkodowanego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia,
- naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- nierozpoznanie istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa jedynie z uwagi na przedawnienie roszczenia powoda względem pozwanego bez zbadania jakiegokolwiek przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, tj. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 172.708,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację należy uznać w ostatecznym efekcie za uzasadnioną.

Zgodzić bowiem należy się z apelującym, że sąd I instancji w okolicznościach faktycznych sprawy w sposób niewłaściwy zastosował przepisy art. 442¹ § 1 kc oraz art. 828 § 1 kc.

Doprowadziło to w konsekwencji do bezpodstawnego uznania, że roszczenie ubezpieczonego R. S. (1) w stosunku do pozwanego uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 29 maja 2017r., tj. z upływem trzech lat od daty, kiedy to ubezpieczony niewątpliwie znał już dane pozwanego jako sprawcy szkody.

W ocenie sądu bowiem o zaistnieniu samej szkody ubezpieczony wiedział już w dniu kolizji komunikacyjnej.

Tego rodzaju rozumowanie dotknięte jest jednak zasadniczą wadą i opiera się na nieporozumieniu.

W pierwszej kolejności jednak należy zwrócić uwagę na nietypową konfigurację podmiotów uczestniczących w sprawie, z punktu widzenia dopuszczalności zastosowania, na korzyść powoda, normy art. 828 § 1 kc.

V. legis mowa w tym przepisie bowiem o wstąpieniu przez zakład ubezpieczeń w prawa **poszkodowanego**, któremu ubezpieczyciel **wypłacił odszkodowanie**, w stosunku do sprawcy szkody.

Tymczasem w relacji między powodem a R. S. (1) ten ostatni nie był poszkodowanym ale **odpowiedzialnym za szkodę** w stosunku do bezpośrednio poszkodowanego nadawcy niemieckiego z tytułu zawartej umowy przewozu, a powód odpowiadał za tą szkodę na podstawie zawartej z przewoźnikiem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Powstaje więc zagadnienie, czy w związku z tym zapłata przez powoda odszkodowania na rzecz nadawcy, z którym nie łączył go stosunek ubezpieczenia, skutkuje nabyciem przez niego uprawnień regresowych, na podstawie art. 828 § 1 kc, w stosunku do pozwanego jako bezpośredniego sprawcy szkody w przewożonym ładunku.

Wykluczyć bowiem należy zarazem, w realiach sprawy, wstąpienie przez zakład ubezpieczeń w prawa bezpośrednio poszkodowanego nadawcy (P. A. K. (...)) na podstawie przepisu art. 518 § 1 pkt. 1 kc, już choćby z tego względu, że ubezpieczony nie odpowiadał osobiście za pozwanego jako sprawcę czynu niedozwolonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie V CSK 241/15, LEX nr 1991144).

Przyjąć należy, że w sytuacjach takich, jak w rozpoznawanej sprawie, gdy szkoda wyrządzona jest czynem niedozwolonym, a zakład ubezpieczeń zapłacił odszkodowanie na rzecz poszkodowanego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawartej z osobą trzecią, regres zakładu ubezpieczeń w stosunku do bezpośredniego sprawcy szkody znajduje oparcie właśnie w przepisie art. 828 § 1 kc.

Należy bowiem zauważyć, że ubezpieczony występuje w omawianej konfiguracji w dwóch rolach, zarówno odpowiedzialnego za szkodę, jak i poszkodowanego.

Jego szkoda majątkowa nie polega jednak, jak zdaje się przyjmować Sąd Okręgowy, na uszkodzeniu przewożonego ładunku papieru.

Towar ten nie był własnością przewoźnika, co oznacza, że jego uszkodzenie nie skutkowało jakimkolwiek bezpośrednim uszczerbkiem w majątku ubezpieczonego (szkodą).

Natomiast taka szkoda majątkowa po stronie ubezpieczonego pojawiła się dopiero wraz ze zgłoszeniem w stosunku do niego roszczeń odszkodowawczych przez nadawcę uszkodzonej w wypadku przesyłki.

W ten sposób bowiem po stronie pasywów w majątku ubezpieczonego pojawiło się zobowiązanie (dług) w stosunku do nadawcy, polegające na obowiązku skompensowania szkody w przewożonym ładunku, a znajdujące swoje źródło w umowie przewozu oraz właściwych przepisach prawa materialnego.

Korelatem tego rodzaju długu jest odpowiadająca mu wierzytelność odszkodowawcza ubezpieczonego przewoźnika (R. S. (1)) w stosunku do bezpośredniego sprawcy szkody (pozwanego W. B.), oparta na przepisach o czynach niedozwolonych (art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc, por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006r. w spr. V CSK 303/06, LEX nr 421053).

Wierzytelność taka, po zapłacie odszkodowania bezpośrednio poszkodowanemu przechodzi na zakład ubezpieczeń na podstawie art. 828 § 1 kc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009r. w sprawie II CSK 566/08, Legalis nr 141481 oraz uzasadnienie do w/w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie V CSK 241/15) .

Przyjęcie odmiennej wykładni byłoby nie do zaakceptowania, zarówno z przyczyn aksjologicznych, jak i z uwagi na istotę stosunków ubezpieczeniowych.

W takim bowiem wypadku bezpośredni sprawca szkody w istocie zwolniony zostałby z odpowiedzialności odszkodowawczej i znajdowałby się w sytuacji identycznej do ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej, mimo braku takiego ubezpieczenia.

Nie sposób jednak byłoby przyjąć, że o tego rodzaju szkodzi ubezpieczony (i, w konsekwencji, zakład ubezpieczeń) dowiedział się, w rozumieniu przepisu art. 442¹ § 1 kc, już w momencie kolizji w dniu (...)

Oczywiste jest bowiem, że tego rodzaju wiedzę, umożliwiającą mu wystąpienie z roszczeniem w stosunku do pozwanego, mógł on posiadać dopiero w momencie, w którym w sposób obiektywny i jednoznaczny ustalony został zakres jego odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunku do bezpośrednio poszkodowanego, czyli nadawcy uszkodzonej przesyłki (K. SE).

Wymagało to jednak podjęcia szeregu czynności, w tym uzależnionych od działania samego nadawcy, a także zweryfikowania szkody przez odpowiedniego rzeczoznawcę.

Ponieważ w rozpoznawanej sprawie likwidacją szkody w relacjach z poszkodowanym nadawcą zajmował się wyłącznie ubezpieczyciel, za datę dowiedzenia się przez ubezpieczonego o tak zdefiniowanej szkodzi należy uznać datę równoznaczną z dniem, w którym wiedzę w tym przedmiocie posiadał powodowy zakład ubezpieczeń.

W związku z tym należy stwierdzić, że wiedzę taką powód ostatecznie uzyskał najwcześniej w dniu 7 lipca 2014r., kiedy to firma rzeczoznawcza (...) sp. z o.o. ostatecznie zweryfikowała dokumenty i wyjaśnienia poszkodowanego dotyczące szkody nadesłane za pismem z dnia 26 czerwca 2014r. (por. pismo poszkodowanego z 26 czerwca 2014r. k. 241 – 243, sprawozdanie (...) z 7 lipca 2014r., k. 39 -40).

Należy przy tym podkreślić, że zlecenie weryfikacji szkody wyspecjalizowanej firmie było celowe, skoro chodziło o ładunek przewożony w transporcie międzynarodowym, który został jedynie częściowo uszkodzony, a w części był wykorzystany do produkcji, przy uwzględnieniu zmniejszenia wartości użytkowej.

Z kolei (...) sp. z o.o. ((...)) jest wysoce specjalistyczną firmą, zajmującą się wyceną szkód powstałych w transporcie międzynarodowym, w tym głównie na rzecz ubezpieczycieli.

W konkluzji stwierdzić należy, że trzyletni termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powoda w stosunku do pozwanego najwcześniej mógł rozpocząć swój bieg w dniu 7 lipca 2014r., a upłynąć w dniu 7 lipca 2017r., czyli już po wejściu w życie zmian, w tym m.in. art. 442¹, wynikających z ustawy z dnia 21 kwietnia 2017r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U.2017.1132), tzn. po dniu 27 czerwca 2017r.

Zgodnie natomiast z treścią międzyczasowego przepisu art. 38 tej ustawy, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, które nie przedawniły się do dnia jej wejścia w życie (czyli do 27 czerwca 2017r.) stosuje się art. 442¹ § 1 kc w nowym brzmieniu, nadanym tą ustawą, z tym, że jeżeli trzyletni termin przedawnienia rozpocząłby bieg przed dniem wejścia w życie ustawy, **termin ten rozpoczyna bieg w dniu jej wejścia w życie.**

Z przyczyn, o których była mowa wyżej, trzyletni termin przedawnienia roszczenia powoda wobec pozwanego rozpocząłby swój bieg przed dniem 27 czerwca 2017r i nie upłynąłby do tego dnia, co oznacza, że termin przedawnienia na nowo rozpoczął swój bieg w dniu 27 czerwca 2017r. a upłynie w dniu 27 czerwca 2020r.

Błędne uwzględnienie zarzutu przedawnienia skutkowało nierozpoznanie przez sąd innych podnoszonych przez pozwanego zarzutów, co spowodowało nierozpoznanie istoty sprawy.

Oznacza to konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien ustalić, czy i jakie roszczenia odszkodowawcze przysługują powodowi wobec pozwanego.

Wymaga podkreślenia, że roszczenie regresowe ubezpieczyciela z art. 828 § 1 kc ma charakter pochodny, zależny od istnienia zobowiązania, z tytułu którego może być wykonywane, a górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do zakładu ubezpieczeń jest to, co byłby on obowiązany świadczyć poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009r. w sprawie V CSK 447/08, LEX nr 532152).

W konfiguracji roszczeń rozpoznawanych w sprawie oznacza to konieczność ustalenia zakresu zobowiązań odszkodowawczych przewoźnika wobec nadawcy przesyłki, pozostających w normalnym związku przyczynowym z kolizją w dniu 19 lipca 2013r., a wynikających z umowy przewozu oraz przepisów prawa materialnego, w tym przede wszystkim Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu towarów (CMR).

Z tych przyczyn na podstawie przepisów art. 386 § 4 kpc oraz art. 108 § 2 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

Maciej Rozpędowski Bogdan Wysocki Karol Ratajczak